

Niedziela misyjna w kościele św. Barbary w Krakowie.

23. niedziela zwykła, Rok C, II czyt. Flm 9b-10. 12-17

Z Listu św. Pawła Apostoła do Filemona

Wszyscy są braćmi.

Najdroższy: Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż bardziej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczujesz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie. (Lekcjonarz Mszalny, T.IV)

Homilia

Dzielić się wiarą z innymi

Przeżywamy Roku Wiary, który niebawem dobiegnie końca. W tym czasie w szczególny sposób szukamy odpowiedzi na pytania: Czym jest wiara? Jaka jest moja wiara?

Wiara to przede wszystkim łaska, cenny dar Boga. Wiara otwiera naszego ducha, byśmy mogli poznać i pokochać Boga. To On sam wychodzi nam naprzeciw, przychodzi do nas w Chrystusie, chce nawiązać z nami relację, byśmy mogli uczestniczyć w Jego życiu i uczynić nasze życie bardziej sensownym, lepszym, piękniejszym. Bóg jest miłością i kocha nas, ale musimy Go przyjąć i uwierzyć w Niego. Wiara domaga się więc naszej osobistej odpowiedzi, naszej odwagi, by Bogu zaufać, by żyć Jego miłością. Wiara wymaga wdzięczności za nieskończone miłosierdzie Boga, które ciągle nam okazuje. Wiara jest darem, którego nie można zatrzymać tylko dla siebie. „Wiarą musimy się dzielić z innymi – mówił Papież Franciszek w orędziu na światowy dzień misyjny – aby wszyscy mogli doświadczyć radości z tego, że są kochani przez Boga, radości zbawienia”.

Wiarą musimy żyć na co dzień. Czynimy to nie tylko, gdy ją wyznajemy i z radością celebруемy podczas liturgii, lecz także gdy żyjemy miłością, gdy wychodząc ze swojego

zamknięcia, niesiemy ją innym, aby i oni poznali Chrystusa. Wiara wymaga naszego świadectwa. Tym świadectwem jest życie miłością. Miłością miłosierną. Znamy ten przepiękny hymn o miłości z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian. Św. Paweł mówi, że miłość jest najważniejsza: „gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, byłbym niczym”. Ta miłość jest cierpliwa i miłosierna... (por. 1 Kor 13, 1-13)

Świadectwo wiary św. Pawła

Św. Paweł nie tylko pięknie mówił o miłości, nie tylko o niej pisał, ale przede wszystkim nią żył. Dostrzegł obok siebie biednego niewolnika i ujął się za nim. Słyszeliśmy o tym w dzisiejszym drugim czytaniu z Listu do Filemona. Przebywając w więzieniu, św. Paweł spotykał zbiegłego niewolnika Onezyma. Przyjął on wiarę w Chrystusa, z pewnością słuchając nauczania św. Pawła, który udzielił mu w więzieniu chrztu. Następnie, wyposażając Onezyma w list, św. Paweł wysłał go do jego dawnego pana – Filemona. Św. Paweł traktuje Onezyma jak brata, jak przyjaciela i o to samo prosi Filemona, którego prawdopodobnie znał osobiście. Prosi go, aby przyjął Onezyma już nie jako niewolnika, ale – jak słyszeliśmy – jak brata w Chrystusie. „Proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. [...] Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie” – pisze św. Paweł.

Oto świadectwo wiary: nie słowem, ale czynem. Wiary, której odpowiedzią jest miłość, miłosierdzie. Prośba o załatwienie konkretnej sprawy i pomoc konkretnemu człowiekowi będącemu w potrzebie. Choć sam cierpiący, w więzieniu, myśli o drugim. Nazywa go nawet swoim synem, przyjacielem.

Nasze świadectwo

My także, drodzy Bracia i Siostry – musimy dawać świadectwo o Chrystusie wobec narodów. I jest to zasadniczy aspekt życia chrześcijańskiego: dawanie świadectwa o Chrystusie, świadczenie o miłości, tej ofiarnej, miłosiernej, poprzez uczynki miłosierdzia wobec bliźnich. Przykładów miłosierdzia mamy bardzo wiele, także współcześnie. Wystarczy wspomnieć bł. Jana Beyzima, który wyjechał na Madagaskar, aby tam okazywać miłosierdzie odrzuconym ludziom chorym na trąd – nie słowami, ale konkretnymi gestami, czynami – pielęgnując ich.

Także dziś ludzkość doświadcza wielu problemów. Dostrzegamy je na co dzień: głodne dziecko mieszkające w tej samej klatce schodowej czy przy tej samej ulicy, bezdomny

proszący o jałmużnę, rodzina wielodzietna żyjąca w wielkim ubóstwie, którą – zamiast przyjść jej z materialną pomocą – próbuje się zniszczyć, zabierając dzieci do domu dziecka. W imię czego? Pokazania, że ma się władzę? Albo eksmisja – wyrzucenie kogoś, nawet całej rodziny, na bruk. Gdzie poszanowanie podstawowych praw człowieka? Gdzie w naszym polskim społeczeństwie prawo do pracy, do mieszkania, do bezpiecznego życia? Stróże prawa stają się agresorami, pomagają w wyrzucaniu na bruk.

Czy możemy pozostawać obojętni na te problemy? Czy możemy pozostawać obojętnymi na problemy głodu i niesprawiedliwości we współczesnym świecie, w którym bogaci stają się jeszcze bardziej bogaci, grabiąc wszystko, do czego tylko mają dostęp, a biedni stają się jeszcze bardziej biedni bez środków potrzebnych do życia?! Jak wiele tej niesprawiedliwości w świecie! Czy potrafimy zmienić to, gdy wokoło tak wiele problemów, zła, krzywdy, niesprawiedliwości?

Kiedys ktoś zapytał Matkę Teresę z Kalkuty, czy nie przerażają jej tłumy ludzi żyjących w nędzy? Matka Teresa odpowiedziała: „Nigdy nie pielęgnuję tłumów, tylko jedną osobę. Zaczynam od jednej osoby, potem, jeśli mogę, zajmuję się następną. Gdybym patrzyła na tłumy, nie zaczęłabym nigdy”. A zatem czy my możemy pomóc? Czy możemy wpłynąć na zmianę świata? Tak, możemy – zaczynając od siebie. Najpierw zadając sobie pytania: Jak to u mnie jest z tym miłosierdziem? Czy potrafię być miłosierny dla drugiego, będącego w potrzebie? Konkretnie: dzisiaj, teraz? A następnie odpowiadając na te pytania – konkretnie i praktycznie!

Dzisiaj w naszym duszpasterstwie obchodzimy niedzielę misyjną. Pomyślmy, czy możemy pomóc, okazać miłosierdzie i jak możemy to uczynić. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za misję głoszenia Ewangelii narodom. Jak możemy je wspomóc? Papież Franciszek zachęca: „Poprzez nasze świadectwo z miłością nieśmy temu światu nadzieję, którą daje nam nasza wiara! Misyjny charakter Kościoła jest [...] świadectwem życia, które oświeca drogę, przynosi nadzieję i miłość” (Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2013).